

PRAC

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odzież. do domu 30 g.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Pozostałe egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1933 r.

Sobota 20-go maja

№ 121

Echa podejrzanej mowy

WIENIEN, 19. 5.

Komentarze prasy do wczorajszej mowy Hitlera są, z wyjątkiem dzienników hitlerowskich, prawie wszystkie ujemne.

„Arbeiterzeitung” nezywa mowę Hitlera najbardziej obłądą, na jaką zdobyć się mógł jakkolwiek odpowiedzialny mąż stanu. Świat nie może wierzyć kłamcy, który wobec swoich bojówek zapowiada zniszczenie wszystkich układów pokojowych, a wobec świata przybiera pozę lojalnego męża stanu, który nawewnątrz depce prymitywne prawa ludzi, a nazewnątrz chce uchodzić za zbawcę pokoju. Taka obłąda musi wprawdzie wywołać tylko wrogię dla Niemiec echa i powiększy jeszcze klęskę moralną, z powodu której cierpi już dotychczas naród niemiecki. „Reichspost” stwierdza, że Hitler w swej mowie złożył właściwie hołd polityce Brueninga, bo i ton i treść jego mowy odpowiadały wytycznym tego wielkiego męża stanu. Hitler dowiódł, że rewolucja narodowa nie była wcale konieczna, aby uprawiać politykę zagraniczną, idącą w ślady Brueninga. Ciekawych będzie wiedzieć, jak zareagują na taką politykę narodowi socjaliści. Z gryzącym sarkazmem stwierdza „Die Stunde”, że gdyby Hitler nie był kanclerzem, to po wczorajszej jego mowie jego własni zwolennicy musieliby go umieścić w obozie koncentracyjnym, tak bardzo Hitler kanclerz napadł Hitlera, kierując walką partii narodowo-socjalistycznej. Niechże więc Hitler kanclerz nie dziwi się, że w Paryżu i Londynie jego koncert w operze Krola nie znalazł łatwowiernych słuchaczy. W słowach tych uwierzy mu się wówczas, gdy Hitler nie tylko będzie tak mowić, ale także tak samo działał, jak Bruening, a w szczególności, gdy u siebie w domu będzie się zachowywał, jak Europejczyk.

Mowa Hitlera — pisze „Wiener Allgemeine Zeitung” — dowodzi, że Hitler, powołując się na prawo i moralność, wywołuje tylko uśmiech politowania, gdyż widzi się, że prawo i moralność Hitler depce w stosunku do własnych obywateli. Wogóle cała mowa jest zbudowana na kłamstwie.

„Wiener Mittagszeitung” stara się wytłumaczyć zachowanie się socjalistek niemieckich wobec wczorajszej mowy Hitlera w ten sposób, że o ileby socjaliści nie uwierzeni głowali przeciw mowie Hitlera, groziłoby im więzionym posłom socjalistycznym katastrofalne skutki. Dla socjalistów posłom było to zatem zmuszenie przynusowe z kątem na kark. Hitler, grząc sankcjami, żądał, aby wotum było wypadło jednomyślnie. Więc o wolności słowotania nie było mowy. To tłumaczy,

dłaczego wielu posłom socjalistycznych nie zjawilo się w izbie i że także prezes frakcji socjalistycznej Wells wolał nie przyjść na posiedzenie.

LONDYN, 19. 5.

Jak wynika ze wszystkich dzisiejszych komentarzy prasy angielskiej, opinia zdaje się być sprawą z tego, że umiarkowanie Hitlera wypływa ze świadomości, że Niemcy w obecnej fazie nie są zdolne do wojny zaczepnej.

MOSKWA, 19. 5.

Moskiewsko pismo „Za industrializaciju”, komentując mowę Hitlera, pisze, że świadczy ona o katastrofalnym pogorszeniu się sytuacji międzynarodowej Niemiec i ich kompletnym odesobnieniu. Jest ona dowodem fiasca Rosenbergowskich planów włosko-angielsko-niemieckiego bloku. W rezultacie doszło do zagrożenia Niemcom sankcjami.

PARYŻ, 19. 5.

Znałomity artykuł zamieszcza Tardieu w „Liberté”. Według Tardieu nacisk anglo-

amerykański osiągnie ten skutek, że Francja będzie rozbrojona w swej obronie, podczas gdy Niemcy będą uzbrojone do napaści. Z surową oceną mowy berlińskiej występuje „Bulletin Quotidien” twierdząc, iż zasadniczą politykę rządu niemieckiego wyłożył von Papen z całą drapieżnością i cynizmem, Hitler zaś wystąpił w roli anioła pokoju, żeby tem łatwiej oszukać naiwnych, co mu się bezwzględnie udało, jak świadczą wrażenia amerykańskie i włoskie.

Wogóle cała prasa francuska ironizuje. „Populaire” zaś ubolewa, że socjaliści niemieccy głosowali z Hitlerem. Dla Belnusa jest to skandal równie osłupiający, jak bezczelne kłamstwo Hitlera o rozbrojeniu Niemiec dotrzymaniu przez nich wszystkich zobowiązań i żywieniu bratnich uczuć wobec sąsiadów.

Zadne pismo nie komentuje słów Hitlera, zwróconych w stronę Polski, uważając je widocznie za więcej niż podejrzanę.

Echa lotu gwiazdzistego w Wiedniu

Komisja konkursowa lotu gwiazdzistego w Wiedniu rozpoczęła dziś studjowanie warunków lotu poszczególnych zawodników. Komisja wzięła się do pracy nadzwyczaj sumiennie, gdyż zażądała od instytutów geograficznych informacji o lotnisku w Charkowie i Leningradzie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obaj polscy lotnicy zdobędą pierwsze miejsce, gdyż droga, którą przebyli, jest najdłuższą z posród wszystkich innych. Lotnicy polscy wyrażają się zyczliwie o przyjęciu w Wiener Neustadt i w Aspern. W Aspern przywitał ich chargé d'affaires poselstwa polskiego, radca legacyjny Michał Mościcki, który odwiózł ich następnie do Wiednia. Na cześć lotników polskich wydał dziś radca Mościcki śniadanie.

Ogłoszenie rezultatów lotu gwiazdzistego nastąpi dziś. Wobec braku dokładnych danych komisja konkursowa rozpoczęła swe prace dopiero wczoraj popołudniu. Przedtem odbyło się posiedzenie komisarzy specjalnych, na którym powzięto decyzję w kilku kwestiach spornych. Już teraz można powiedzieć że lotnicy polscy mają największe szanse zdobycia pierwszego miejsca. Obliczenia są zmu-

odne, gdyż musi być uwzględniona nie tylko ilość przebytych kilometrów, lecz także siła motorów, rozmiary i waga samolotów wobec znacznej przestrzeni, która przebyły nie niektóre samoloty, musi być uwzględnione nawet skrzywienie powierzchni ziemi.

Lot alpejski rozpocznie się dziś o świcie.

Kapitan Bajan podniósł z wielkim uznaniem o serdecznym przyjęciu, jakiego doznali lotnicy polscy w Rosji sowieckiej. Władze sowieckie czyniły wszystko, aby lotnikom ułatwić pobyt. Kiedy kpt. Bajan po wylądowaniu w Leningradzie chciał przeprowadzić drobna reperację swego aparatu, nie pozwolili mu na to koledzy rosyjscy i sami wszystko załatwili.

We wtorek wieczorem odbył się w Leningradzie bankiet, wydany przez lotników sowieckich na cześć lotników polskich. Reprezentant lotnictwa sowieckiego Mackiewicz wznosił toast na cześć lotników polskich, podnosząc wyseko poziom techniczny i moralny lotnictwa polskiego. Na toast powyższy odpowiedział imieniem naszych lotników konsul

(d. c: na stronie 2-ej)

połeki Strzemboss, wyrażając nadzieję, że lotnicy polscy będą mogli również gościć lotników rosyjskich w Polsce.

Ro bankiecie, który zakończył się późną nocą, mogli lotnicy polscy przespacerować się tylko 3 godziny, gdyż o godz. 3.30 nad ranem trzeba było ruszyć w dalszą drogę. We wtorek przebyli lotnicy nasi 2300 km., w środę — 1810, razem tedy w ciągu 2 dni przebyli 4110 km. Droga z Leningradu do Lwowa wynosiła 4200 km. Była dobra i nie przedstawiała trudności. Inaczej się rzecz miała z lotem przez Karpaty. Kpt. Bajas obrał drogę krótszą naprzelaj przez Karpaty i dzięki temu stanął w Wiener Neustadt prędzej, niż kpt. Duński, który poleciał drogą dłuższą.

Powstanie na wyspie Kubie!

HAWANNA, 19. 5.

W prowincjach Santa Clara i Oriente doszło do wybuchu powstania przeciwko dyktaturze prezydenta Machado. Rząd wysłał przeciwko powstańcom w tych prowincjach oddział wojskowy w sile 300 ludzi. Jednakże wójt powstańcy, oceniani na 2000 ludzi, odnieśli podobno powodzenie w górskich częściach prowincji Santa Clara. Operacje oddziałów rządowych są przez to utrudnione, w liczne drobniejsze oddziały powstańcze

rozwijają żywą działalność partyzancką.

Wobec przypadającego obecnie święta niepodległości Kuby oczekuje się wzmocnienia działalności powstańczych.

Wedle doniesień urzędowych w dotychczasowych walkach miało paść 20 zabitych.

HAWANNA, 19. 5.

Powstańcy zajęli posterunek policji krajowej, wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, w Omeja i w reze ich wpadły tam zapasy karabinów oraz amunicji.

Pekin otoczony

Dezorganizacja w oddziałach chińskich

LONDYN, 18. 5.

Według doniesień z Dalekiego Wschodu sforsywa japońska wymierzona przeciwko Pekinowi rozwinęła się pomyślnie.

Wczoraj rozpoczęto ewakuację szkoły amerykańskiej w Tanczau, w której znajdują się 80 wychowanków.

Wojskom chińskim w rejonie Pekinu pozostała jeszcze wąska „brama” do ucieczki. O ile Japończykom uda się ten odcinek zająć, wówczas wojska chińskie zostaną zamknięte pasem oddziałów nieprzyjacielskich. Przed wydaniem Luan-Szou, Chińczycy wysadzili w powietrze wszystkie mosty.

Stabilizacja dolara

3,90 dolarów za 1 funt

WASZYNGTON, 19. 5.

— W tutejszych kołach dyplomatycznych rozszalały się wiadomości, iż są w toku starania, aby doprowadzić przed zebraniem się londyńskiej międzynarodowej konferencji gospodarczej do stabilizacji walut większych mocarstw, które doznały zniżki.

Uważa się tutaj dojsć do układów w sprawie ustabilizowania funta i dolara za konieczne z tego powodu, że inaczej napotkała by na bardzo wielkie trudności sprawa ro-

związania międzynarodowego zagadnienia celnego, gdyż inaczej, w miarę wahań walutowych, stałoby się to lub obojętne, a za tem umowa w sprawie obniżenia celi byłaby mniej lub więcej iluzoryczna.

Sądzi się tutaj, że stabilizacja ma nastąpić na parytecie 3,90 dolarów za jednego funta.

Jednakowoż podobno niema do tej chwili jakichkolwiek stanowczych w tym względzie rozstrzygnięć kół kierowniczych.

Inwestycje nie na czasie

o odroczenie terminu przyłączeń kanalizacyjnych.

(a) W dniu wczorajszym przedstawiciele Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi z posłem Szymłem na czele interwenjowali w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi w sprawie odroczenia terminu przyłączenia nieruchomości podlegających przyłączeniu do kanalizacji do głównej sieci kanałów miejskich.

Delegację przyjął wicewojewoda S. Potocki, który odbył dłuższą konferencję, w której udział wzięli Dyrektor Robót Publ. Inżynier Szczęgiel, oraz przedstawiciel przedsiębiorstwa miejskiego kanalizacji i wodociągów inż. Sulkowski.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości powołują się na kryzys, niewypłacalność lokatorów, zmniejszone wpływy itd., prosili o odroczenie terminu przyłączenia nieruchomości do sieci kanałów miejskich, wskazując iż zastosowanie przymusu i

uzbrojenie przyłączeń przez władze komunalne na koszt właściciela, w konsekwencji ze względu na wysokie koszty przymusowych dołączeń narazi właścicieli na katastrofę finansową.

Wobec tego, Przedstawiciele Stowarzyszenia prosili o pociśnienie z pomocą właścicielom nieruchomości w ten sposób, iżby została stworzona specjalna spółdzielnia, która korzystając z kredytów Funduszu Pracy uruchomiłaby na szerszą skalę przyłączenia kanalizacyjne, dając zatrudnienie większej ilości robotników, przy równoczesnym daniu możliwości spłat kredytu na dłuższy okres.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, przedstawiciele stowarzyszenia interwenjować mają jeszcze po raz drugi u P. Wojewody Hauke Nowaka, któremu przedłożą odnośny memoriał z konkretnymi wnioskami.

Największe zebranie narodów świata

1500 przedstawiciele 66 państw

Jedną z bardzo charakterystycznych cech rozwoju powojennych stosunków międzynarodowych jest wzrastająca obfitość różnego rodzaju kongresów i konferencji, zwelutowanych w celu rozważania, rozplątywania i ewentualnego załatwiania donioslejszych zagadnień i problemów, wiążących a niepokojących narody i państwa. Tak jednak wielkiej i doniosłej konferencji, jak zapowiedziana na 12

czerwca w Londynie międzynarodowa konferencja ekonomiczna, jeszcze nie było. Będzie to zgromadzenie, które śmiało można nazwać nadzwyczajną sesją narodów, sesją parlamentu, jakiego świat jeszcze nie widział. Bo proszę sobie wyobrazić: zjadą delegacje 66 państw, reprezentowanych przez 1500 ekspertów i doradców nie licząc wszelkiego rodzaju sił pomocniczych, jak tłumaczy, stenografów, maszynistów, manipulantek biurowych itp. których liczba sięgać będzie tysiąca kilkaset osób.

Przygotowanie do tej konferencji „miesiące” i „miesiące” w tempie gorączkowym. W gmachu Muzeum Geologicznego, imponujące go swymi pomnikami i dlatego przeznaczone go na tak liczne zgromadzenie, pospiesznie opróżniane są sale z okazów i pokazów muzealnych i robione są przeróbki konieczne. Hotelarze i restauratorzy londyńscy przygotowują się już do przyjęcia gości zagranicznych a właściciele przedsiębiorstw wycieczkowych i transportowych oraz wielkich magazynów zacierają z radości ręce w oczekiwaniu na wielkie zarobki.

Jak wielkie będą koszty, związane z tą konferencją, najlepszym dowodem jest, że rząd wyasygnował już 3 miliony zł. na ten cel, a drugie tyle municypalność Londynu. — Ale są to dopiero koszty wstępne. I nic dziwnego, że podczas konferencji, która ma trwać 3 do 4 miesięcy, przewidziane są różne przyjęcia, reprezentacyjne bale, rauty i widowiska oraz wycieczki po całej Anglii.

Wszystkie te koszty opłaca się jednak sownie mieszkańcom Londynu, którzy słusznie obliczają, że za 3-ma tysiącami członków 66 delegacji ściągną liczne rzesze zainteresowanych konferencją, nie licząc ciekawych, spieszących zawsze tam, gdzie dzieje się coś niezbędnego. Ponieważ zaś całe to zgromadzenie międzynarodowe będzie żyło w warunkach, w których nie myśli się o oszczędnościach, aczkolwiek obradować się będzie nad kryzysem, przeto cały Londyn liczy na tłuste i wesłe lato.

Rzecz jednak polega na tem, żeby nie tylko mieszkańcy Londynu byli zadowoleni, ale żeby konferencja ekonomiczna spowodowała tłuste lata dla całej ludzkości, a uśmiech zadowolenia, aby zapanaował pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.

Tajne zbrojenia Niemiec

PARYŻ, 18. 5.

Pismo „Le Rempart” przynosi rewelacyjne wiadomości o gorączkowych tajnych zbrojeniach Niemiec.

Informacje dziennika pochodzą z rąk kół francuskiego sztabu generalnego.

Hamburska fabryka Stoltzenberga od połowy kwietnia przystąpiła na zamówienie Reichswehry do produkcji gazów trujących.

Bezsilność Sowietów

MOSKWA, 18. 5.

— Osiadanie terytorium sowieckiego przez oddział Japończyków, na pograniczu sowiewiecko-mandżurskim w okolicach wsi Poltawka, jest pierwszym tego rodzaju incydentem. Wywołał on w Moskwie poważne niepokojenie. Sprawa ma być przekazana sowiewiecko-mandżursko-japońskiej komisji do zajęć granicznych.

Czytaj „PRAD”!

Zjazd „gospodarczy”

Na dzień 18, 19, 20 bm. zwołany został do stolicy przez czynniki decydujące w B. B. masowy „zjazd gospodarczy”, w którym, jak głosią dzienniki sanacyjne wziąć udział około 800 osób ze wszystkich ośrodków sanacyjnych.

Na zjeździe tym wygłoszonych będzie kilkanaście referatów, a ponadto, jak to zwykłe bywa, uchwalone zostaną długie kolumny rezolucji, które prawdopodobnie spoczną z kolei na biurkach czynników decydujących.

Przeglądając listę referentów podkreślić chcemy, że spotykamy tam nazwiska takich osób, które bez referatów, bez rezolucji i bez jakiegokolwiek zjazdu mają decydujący wpływ na wszystkie nasze zagadnienia państwowe, nie wyłączając gospodarczych. Stąd też zjazd ten u niejednego, znającego pomajowe rekwizytornie zjazdowo-kongresowe musi silą swego nastawienia wywołać pewnego rodzaju wzruszenie ramionami.

Czy naprawdę panowie: Lechnicki, Staryński, Matuszewski, Jaroszyński, Madejski i tani potrzebują aż poparcia „kongresu gospodarczego”?

Czy ktokolwiek przeszkadzał im dotychczas w wykonywaniu tych wszystkich pomysłów etatystycznych, interwencjonistycznych, kartelowych, cennikowych, pełno i półplanowych?

Nie — takiego śmiałka stemplowano z miejsca marką defetysfy, pesymisty, sługi obcych agentur itp.

Nie pomogły i nie pomagają żadne argumenty, żadne fakty, żadne cyfry — pisze „Kur. Lwowski”.

„Brygada” gospodarcza idzie swoją drogą i wmawiają w społeczeństwo, że posiada swój program gospodarczy.

Ba nietylko program, ale co ważniejsze dotychczas już częściowo ten program zrealizować. W artykule czołowym ostatniej „Polski Gospodarczej”, (nr. 19) organu rządowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. C. P. (Czesław Peche — przyp. Red.), oceniając na szcze obecną sytuację gospodarczą najwyraźniej stwierdza:

„Że kraj zdąża ku lepszej sytuacji gospodarczej. Konstatujemy, że nastąpiło zwanie szeregów walki i pracy, że nie ma już tego nastroju defetystycznego. ... Te stwierdzenia — pisze p. C. P. — opieramy na bijących w oczy każdego nieuprzedzonego obserwatora „sprawdzianych”.

Doprawdy zazdrościmy reorganizatorowi przemysłu naftowego i węglowego tej, że się słowami wyrażymy — pogody ducha.

Moglibyśmy ją zachmurzyć defiladą cyfr; zamkniętych fabryk, sklepów, warsztatów rzemieślniczych, bezrobotnych fizycznych i umysłowych, spadkiem produkcji, konsumpcji, dochodów państwowych, samorządowych i prywatnych; możemy p. naczelnikowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu przypomnieć, że dochód rolniczy, który w roku 1927/28 wyniósł z hektara 292 zł. spadł w r. 1931/32 na 87 zł., a podczas gdy w r. 1927/28 zysk od hektara wynosił 22 zł., to już w r. 1929/30 deficyt od hektara wynosił 104 zł. i od tego czasu deficyt ten wzrasta; mogliśmy cytować zadłużenia długo, średnio i krótkoterminowe na wszystkich odcinkach życia gospodarczego; nie wyłączając podatków i wszelkich ubieżpięczeń; mogliśmy p. Pechemu rzucić obraz nędzy naszych miasteczek, wsi i osad, z których rzadko dochodzą cyfry i fakty do wiadomości czynników „górnich” — mogliśmy zacytować wyjątki z memoriałów abierowych, które bez wątpienia obył się o naczelnika — czy to jednak coś może?

Właśnie w artykule, zapowiadającym „zjazd działaczy gospodarczych” (cytowana „Polska Gospodarcza”) p. Peche z dumą mówi o sukcesach gospodarczych swego obozu „że zwycięsko wyszliśmy z opresji gospodarczych i położyliśmy zasadnicze zręby w świadomości społeczeństwa pod przyszły rozwój gospodarczy”.

Na czym te „zręby” polegają, tego pan Peche nie zdradza, natomiast podaje nam do wiadomości cele zapowiadanego zjazdu.

„Mający się odbyć Zjazd Działaczy Gospodarczych — głosi autor — będzie miał

wdzięczne zadanie utrwalenia w świadomości powszechnej dokonanych prac rządowych i oparcia na nich, jako na bodźcu ideowym, dalszej ich pracy wśród najszerszych mas społecznych”.

A czy bez tego zjazdu to „utrwalenie” i ten „bodziec ideowy” wogóle nie byłby do pomyslenia?

Innemi słowy — nie zjazd, ale kurs agitatorski. Tak bowiem zrozumieć należy ostatnie zdanie p. C. Pechego. W takim natężeniu zjazd nabierze odpowiednich kształtów, ale zgęśla nie gospodarczych.

Znamienny list

W dniu objęcia, po ś. p. J. E. biskupie Władzie, nowy biskup diecezji tarnowskiej, J. E. ks. dr. Lisowski, wydał list do społeczeństwa.

W tym liście przedstawia ks. biskup ciężkie warunki, w jakich dziś jest ludzkość, podkreślając zwłaszcza kryzys moralny, duchowy, przeżywany przez narody i pisze co następuje:

„Zda się — mówi ks. biskup — że piekło się rozpełtało, burza szaleje od bieguna do bieguna do bieguna, nędza wciąż wzrasta, a z nią rzesze milionowe nędzarzy, głodnych, obdartych i bezrobotnych. Wśród kultury, wśród ogromnego postępu techniki ludzkość czuje się nieszczęśliwa, duchowo i moralnie chora. Niema dziś prawdziwie zadowolonych, niema prawdziwie szczęśliwych, wszyscy narzekają, wszystkim źle. Co się stało, gdzie leży przyczyna i wina tego stanu i jaki ratunek?”

Ludzkość nieszczęśliwa, bo opuściła Boga, bo Go usuwa z życia publicznego i prywatnego, z serca, z domu, z szkoły, a nawet z kościoła. Z jednostek składa się rodzina, z rodzin narody i państwa. Skoro jednostkom zabraknie Boga, niema Go w rodzinie, niema Go w narodzie, niema Go w państwie.

Nic nie pomogą rządy silne, las bagnietów, związki i ligi, złoto i skarby nagromadzone; to są kruche i gliniane podstawy. Rodzina, która się oprze wszelkim burzom i atakom, jest Bóg i stał się płynące niezmiennie zasady wiary i niewzruszone zasady moralności. W dziele „O Państwie Bożem” pyta wielki doktor św. Augustyn: „Czem są państwa po

usunięciu sprawiedliwości Bożej” — „Gromadą wielkich złoczyńców” (4, r. 4).

Ojciec św. i ludzie, patrząc z trwogą spoglądają w przyszłość, dziś przerażający brak zasad wiary i moralności. Z trwogą też spoglądają pastory diecezji i parafji w naszej ojczyźnie, gdzie nas już dają się zauważyć złowieszcze maki. Apostołowie ciemności grasują po krajach, chcą rozbić jedność narodu, zatrzeć ducha wiary i niemoralnością, a ponieważ komunistyczny organizm ojczyzny jest rodzina, z całą pewnością uderzają na to przez Boga stworzone sanktuarium, w którym budzi się nowe życie ludzkie, na świętość i nierozdzielność węzła małżeńskiego i na wychowanie dzieci. „Cóż wiek! trzeba wyzwolić z przesądów burzliwej moralności — w kobiecie trzeba zmniejszyć uczucie i instynkt miłości macierzyńskiej” (Uchwala na kongresie partii komunistycznej w Moskwie 16 listopada 1924.) „Rzeczony w masy ateizm: szkoła, oświata, wychowanie, to bojowe odcinki akcji wolnomyślicielstwa.” („Wolnomyśliciel Polski” 15 lutego 1930) Dlatego to dziś taki stan szalony na rodzinę, bo rodzina w wyższym stopniu, niż młodzież, jest szlachetna, co wykruwa żywot całej, a „cięż jej dłuta wiecznotrwała”. Jeżeli rodzina zdrowa, zająca, cnotliwa, to takimi będą i jednostki, przeciwnie rodzina, zepsuta, zgnęta, przenosi na całe pokolenie swoją materialną i moralną. Jak kwiat i owoc wazy słuco zawdzięcza drzewu, tak człowiek wazy słuco zawdzięcza rodzinie.”

Gilotyna na rynku Brukseli

Nielada sensację przeżywali onegdaj spojoni mieszkańcy Brukseli. Było południe. Z bramy ratusza wylonił się makabryczny, średniowieczny korowód; czterech żandarmów z gołymi szablami, za nimi czterech rostrych ludzi niesło gilotynę, następnie postępował kat z dwoma pomocnikami, wreszcie postępował prokurator w szkarłatnej todzie i świadkowie. Pochód zamykała żandarmierja. Na Grande Place, przed ratuszem, odgrodzono łańcuchem mały plac, na którym kaci z wielkim pośpiechem opuścili gilotynę, pechem wszyscy jegomości z ponurego orszaku stali w swych cylindrach w rękawiczkach, najwyraźniej na coś czekając. Można sobie wyobrazić, ile gapiów zebrało się przez ten czas dokoła i jakie zamieszanie wywołało to w komunikacji miejskiej. Wreszcie rodzina „prze pisowa” minęła. Na gilotynie zawisał karton z napisem: „Delikwenci usiaki”. Wówczas

kaci czempredzej zozebrałi gilotynę i całe towarzystwo wróciło do ratusza. Sprawiedliwości stało się zadość. Wytłumaczenie tej komedji jest następujące: W Belgji kary śmierci nie zniesiono konstytucyjnie, lecz kulturalny ten naród już się nią brzydzi, więc wysoków śmierci tam się nie wykonuje. Aby jednak katu nie było przykre, że bierzno pensji za nic, urządza się takie komedje, jak wyżej opisana. Tym razem „delikwentami, którzy usiaki”, byli dwaj podpalacze, skazani na śmierć handlarz gabek i marynarz, obaj obywateli greccy. Obaj ci „uciekiniery” siedzieć będą w więzieniu bezterminowem,

Reklama to potęga!

Za kulisami pracy szpiegów

Zmarły niedawno szef francuskiego wywiadu, Ladu jeszcze przed śmiercią w rozmowie z pewnym dziennikarzem, podał wiele sensacyjnych szczegółów z za kulis działalności szpiegowskiej w czasie wielkiej wojny światowej.

— Do czasu wybuchu wielkiej rzezi światowej — opowiada szef wywiadu — Francja absolutnie nie wiedziała o znaczeniu wywiadu. Gdy Niemcy w 1914 roku przekroczyli nasze granice, nie mieliśmy w Rzeszy ani jednego szpiega, gdy tymczasem Niemcy którzy korzystali z usługi tysięcy agentów, rozciągnęli po całej Francji.

Rzecz prosta, że absolutnie nie wiedzieliśmy, gdzie ci szpiegi pracują i w jaki sposób działają na niekorzyść naszej ojczyzny.

Owczesny minister wojny, późniejszy prezydent Francji, Millerand polecił mi zorganizowanie służby wywiadowczej. Zadanie było niestłuchane trudne, ale mimo piętrzących się przeszkód w krótkim czasie udało mi się stworzyć podstawy organizacji szpiegowskiej.

Moji agenci okazali się ludźmi nie tylko śmiały, ale b. zdolnymi, dzięki czemu wyniki z dnia na dzień były coraz lepsze.

I tak zdołaliśmy unieszkodliwić cały szereg zamachów na nasze składy amunicyj, a poza tym udało się nam zlikwidować krótką działalność pewnego oficera z niemieckiego wywiadu von Papena.

Zaprowadziliśmy surową cenzurę nad pocztą i telegrafem, a dzięki pogłębionej lekcji od sojuszników — Anglii — poznaliśmy tajniki szyfrów i pism, pisanych niewidocznym atramentem.

Z początku pomoc finansowa ze strony rządu była znikoma, otrzymywałem bowiem tylko 60 tys. franków, a dopiero później wobec konieczności dalszego rozwoju wywiadu budżet państwowy przewidywał milion franków na rzecz służby szpiegowskiej.

Zawdzięczając bohaterkiej pracy bezimiennych agentów niejednokrotnie ocaliliśmy tysiące osób. Wystarczyło bowiem nie-

zdemaskowanie jakiejś pracy szpiegów niemieckich, a już nazajutrz tysiące ludzi ginęło w czasie wybuchów w składach amunicyjnych i t.d.

Muszę tu dodać, że kilkakrotnie uratowali naszych braci. Niemcy. I tak słynny był wypadek, gdy zgłosił się do mnie pewien dzpieg niemiecki oficer — i podał dokładne dane o mającym nastąpić wybuchu w składzie amunicji. Inny znów szpieg doniósł o sfałszywie gazowej.

Służba szpiegowska — moim zdaniem — zakończył swe wynurzenia Ladu — to praca niebezpieczna, często wyklęta. Ale gdyby nie ci nieznanymi bohaterowie nie wiem, czy Paryż nie stałaby otworem przed wojskiem niemieckim.

Odkrycie wielkiego jeziora podziemnego

Czechosłowacki klub turystyczny, będący właścicielem słynnej, obrzymiej grotty stałektowej Domicy w Słowacji prowadził przez całą zimę ubiegłą poszukiwania w tej grotcie, a wynikiem tych prac było odkrycie w niej wielkiego jeziora podziemnego, będącego niewątpliwie największym tego rodzaju jeziorem w Europie.

Grota Domicy zawiera też kilka innych zbiorników wody, z których największy, zwany Kwietnica, mierzy 120 metrów długości. Świeżo jednak odkryte jezioro, leżące wyżej, niż dotychczas znane, obejmuje przestrzeń z górą 10.000 kwadratowych i posiada 3 metry głębokości.

Z wody tego jeziora wznoszą się do wysokości 20 metrów przepiękne stalagmity, połykające w świetle wszystkimi barwami tęczy.

Ciche monopoliki

Niedawno gazety zanotowały krótko następujące dwie wiadomości: 1) przewyżka wartości wywozu nad przywozem w bilansie handlowym Polski wynosiła na miesiąc kwiecień niecałe 5 milionów zł; 2) w pierwszej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 8,8 milionów zł.

Między tymi dwoma zachodzi ścisły związek. Nasz złoty pokryty jest obecnie wyłącznie złotem, pozbywał się ostatnio obcych walut i za nie skupował złoto. Obecnie postąpił odwrotnie, a nie zrobił to oczywiście dla siebie jeno dla swoich klientów, którzy obce towary do Polski zwożą i obcemu walutami za nie zagranicę płacić muszą.

Całe zagadnienie zatem polega na tem, aby nasz handel z zagranicą dostarczał do Polski tyle walut obcych iż byśmy ich z pasów Banku Polskiego czarpać nie potrzebowali na zapłatę towarów kupowanych przez nas u obcych, oraz na spłatę rat i odsetek od pożyczek zagranicznych. Musi więc nasz bilans handl. być dodatni. Ale mało tego Prof. Rybarski w swej ostatniej książce

„Przyszość Gospodarcza Polski” oblicza, że dla pokrycia naszych zobowiązań wobec zagranicy nadwyżka w bilansie handlowym winna wynosić rocznie 400—500 milionów, czyli około 38 milionów miesięcznie.

Tymczasem miesiąc kwiecień dał nie spełnia 5 milionów, a cztery pierwsze miesiące bież. roku tylko 28 milionów, czyli tyle ile powinien dać jeden miesiąc.

Kwiecień był najgorszy w tym roku. Jeszcze marzec przywiózł ponad 16 milionów, w kwietniu wywóz spadł o 5 milionów, a równo wcześniej przywiózł zwiększył się o — 6 milionów.

I to jest właśnie groźne. Ze wywóz nasz się kurczy, to jest zrozumiałe, ponieważ każde państwo stawia dziś wysokie bariery celne. Ale wobec tego powinien spadać również przywóz obcych towarów do Polski. Tymczasem w kwietniu mamy poważny wzrost przywozu przy spadku wywozu.

W komunikatach oficjalnych pisze „Lech” podano, że częściowo wpłynął na to zakup większej ilości tytoniu przez Monopol Tytoniowy. Ale obok tytoniu wzrósł także w kwietniu import ryżu, a to już nie jest ani monopol, ani artykuł niezbędny. Nie można przeto patrzeć obojętnie na łuszczenie ryżu z przywilejami celnymi dla żyda Wislickiego na dojrzewalnię bananów i palarnię śliwek zagranicznych z specjalnymi koncesjami dla innych wysoko ustosunkowanych żydków. Nasz bilans handlowy z tych właśnie względów się pogarsza, a nie wolno zapominać, że w r. 1925 zły bilans handlowy zabił złotego Rząd winien corychlej wydać ostre ograniczenie przywozu takich towarów które nam nie są do życia konieczne potrzebne.

Wszystko co żyje na ziemi

wymrze od zimna

Chcąc odgadnąć los przyszły naszej planety astronomi stawiają zwykle jedną z następujących hipotez.

Cztery hipotezy zagłady ziemi

Albo słońce zgaśnie wskutek stopniowego kurczenia się i ziemia zamieni się w martwą kulę, albo nasza planeta zderzy się z meteorem innego świata i pęknie jak orzech, rozsypując się w drobne rozpalone odłamki. Lub też mknąc przez naszą słoneczną konstelację komety uderzy nas swoim jadowitym ogonem, albo wręcz kula ziemska pod wpływem „kajzycowego hamulca” będzie stopniowo zwalniała obrót naokoło własnej osi i stać się. W tym wypadku nadal będzie wedro wata w przestrzeni międzyplanetarnej, lecz będzie to tylko ciało inercji, które będzie stać odwrócone tylko jedną stroną do księżyca.

Nową niesoczekiwaną perspektywę otwierają przed ludnością astronom amerykański H. Stetson, dyrektor obserwatorium Perkinisa Prof. Stetson przepowiada nam ni mniej ni więcej, jak powrót okresu lodowców i wygarcia wszytkiego co żyje od zimna.

Zbadawszy szereg fenomenów, które towarzyszyły w ciągu ostatnich lat wybuchom wulkanów, profesor ten przyszedł do wniosku, że w przedziałach naszego systemu słonecznego jest możliwe utworzenie tak zwanej „mgły kosmicznej”.

Pod tym terminem rozumie profesor zbiorę drobniutkich cząstek materialnych, które

wirują w przestrzeni międzyplanetarnej i ulegając sile wzajemnego przyciągania tworzą nieraz prawdziwe „obłoki”.

Według mniemania prof. Stetsona należy poważnie liczyć się z niebezpieczeństwem przepływania ziemi przez podobne obłoki, a nawet jej dłuższego przebywania w nim.

Jeżeli to będzie miało miejsce kula ziemska wyjdzie z „mgły kosmicznej” zupełnie zdołaciała, bez śladu życia.

Hitler pochodzi z żydów

sensacyjne ślady w Czechach

Już nie jednokrotnie ukazywały się w prasie światowej wiadomości o żydowskim pochodzeniu Hitlera, którego rodzina ma pochodzić z Czech.

Obecnie zamieszcza „Prawo Lidu” sensacyjny wyciąg z urzędu metrykalnego izraelskiej gminy wyznaniowej w miejscowości Polna w hr. Czechach, skąd pono pochodzi Hitler.

Pierwzymi obywatelami tej gminy o nazwisku Hitler byli: Friedmann i Barbara Hitlerowie, którzy mieli troje dzieci: Michała ur. 19 stycznia 1800 roku, Esterę ur. 12 marca 1804 roku, i Hannę ur. 20 listopada 1806 r.

Dalej żył tam jeszcze w tym czasie Abraham Hitler ze swą żoną Rachelą, którzy mieli czworo dzieci, oraz Jakób i Elżbieta Hitler, którzy mieli jedną córkę Klarę.

Od roku 1827 nie pojawia się już nazwisko Hitler w księgach żydów, urzędu metrykalnego w Polnej i prawdopodobnie rodzina ta wyprzedziła się stamtąd.

Wiadomość ta budzi tem większą sensację, że oficjalny rodowód Hitlera cofa się wstecz jedynie do dziadka i babki, nie mówi natomiast nic już o jego pradziadku.

KRONIKA

Radny m. Łodzi Gustaw Ewald przed Sądem

MAJ
20
Sobota

KALENDARZYK

Bernardyna

Tragiczne przeżycia robotnic firmy Argon

(a) Onegdaj jeszcze ogłoszona została upadłość firmy „Argon” przedsiębiorstwa re generacji żarówek elektrycznych, mieszczące go się przy ul. ks. Bandurskiego 14 (Anny). W związku z tem zwrócić należy uwagę na objawy, jaki ma miejsce na terenie wspom nianej fabryki, gdzie od miesiąca zgórą trwa strajk włoski i robotnice, wyłącznie niemal kobiety w liczbie 36 osób, okupują lokal fa bryczny, a jedynie codziennie 2—3 z nich u dają się do domów po pożywienie dla całej go zespołu.

Historja upadłości i strajku włoskiego w fabryce „Argon” wiąże się jeszcze z innym głównym skandalem, upadłości Zw. Majstrów Fabrycznych w Łodzi.

Założycielem i współwłaścicielem wspom nianej fabryki jest Józef Lipski, ówczesny kierownik Zw. Majstrów Lipski oraz spółnik jego żon. Chrzanowski stosowali niezwykle wy soki, niewypłacania zarobków robotnikom.

Te czekały cierpliwie jeden miesiąc, bez gdy i drugi pełny miesiąc niewypłacano im zarobków, a polecano im czekać od go dziny 17 ej po ukończeniu pracy, niejednokro tnie do godziny 20 ej naprzóżno, na znak pro testu zastrajkowały i zajęły mury fabryczne.

Strajkujące kobiety zwróciły się jedno cześnie do Zw. Zaw., do Inspektora Pracy oraz wystąpiły z powództwem do Sądu Pracy.

Inspektor Pracy po rozpoznaniu sprawy skierował Józefa Lipskiego i inż. Chrzanowskie go, właścicieli fabryki „Argon”, każdego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, za roz wrotne wstrzymywanie wypłaty zarobków ro botniczych.

Sąd Pracy jeszcze w dniu 12 maja r. b. rozpoznął 11 spraw z powództwa cywilnego i skierował na rzecz robotnic odnośne sumy.

Onegdaj na wniosek właścicieli została ogłoszona upadłość firmy „Argon”, wczoraj zaś Sąd Pracy rozpatrzył dalsze skargi powo dowe robotnic, część zasądził część zaś odo czył.

Mimo takiego stanu, robotnice w dal szym ciągu zajmują fabrykę, oczekując, aż zostaną zadowolone ich słuszne pretensje, przez wyznaczonego symonka mają upadło ści.

POLITYKA GOSPODARCZA

— Światowy kryzys gospodarczy da się zahamować przez skreślenie wszelkich dotychczasowych...

— Zgadząm się z tobą zupełnie. Ale czy myślisz że mój krawiec da się przeko nąć?

WIĘKSZA PRZYJEMNOŚĆ

— Mam zamiar podarować twemu ojcu 100 cygar na imieniny. Czy uważasz że co innego sprawiłoby mu może większą przy jemność?

— Tak 200 cygar!

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Uodzi pod przewodnictwem sędziego Le wandowskiego rozpoznawał sprawę 50-letnie go Gustawa Ewolda, radnego m. Uodzi z ra mienia Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pra cy, oskarżonego o obrazę Marszałka Piłsud skiego.

Rozprawa wzbudziła ogromne zaintereso wanie, wywołane tem, na jakim wywiązała się obraźliwa polemika, jakoteż osobą oskar żonego, tudzież sposobem, w jaki przestę pstwo to doszło do wiadomości władz proku ratorskich.

Akt oskarżenia wniósł wiceprokurator Chawłowski. Akt ten oskarża Gustawa Ewal da, że dopuścił się przestępstwa przewidzia nego w artykule 256 par. 4 K. K. obrażając godność osobistą Marszałka Wojsk Rol ski: Józefa Piłsudskiego, z powodu popełnienia przezeń obowiązku Ministra Spraw Wojsko wych.

Dalej akt oskarżenia w sposób następu jący uzasadnia przestępstwo. Dnia 24 kwie tnia r. b. w szkole powszechnej przy ulicy Zeromskiego 58 odbywało się posiedzenie ko misji karnej, pod przewodnictwem delegowa nego przez Magistrat radnego Ewolda. Po ukończeniu posiedzenia wywiązała się rozmo wa polityczna, w czasie której opiekunka szkolna Mariem Kustinowa, zwróciła uwagę że rząd Marszałka Piłsudskiego nie dopuści do ekscesów, przeciw mniejszościom natio dno.

W odpowiedzi na to Ewald wyraził się: — Wasz ważny Jesele tak was broni, lecz mimo to nie wam nie pomoże.

Kustinowa opublikowała incydent powyż szy w dziennikach miejscowych, w wyniku czego Ewolda pociągnięto do odpowiedzialno ści karnej i w dniu 4 maja r. b. aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z tej racji w dniu wczorajszym odpo wiedział przed Sądem z więzienia, skąd go sprowadzono pod eskortą.

Obronę Ewolda wnosil adwokat Brzeziński.

Na rozprawę przybyli liczni radni oraz posłowie niemieccy, tudzież liczni przedsta wiciele mniejszości niemieckiej.

NIE OBRAZAŁ

Badany na wstępie Ewald nie przyznał się do zarzuczonego mu przestępstwa i wy jaśnił, że dnia 24 kwietnia r. b. delegowany był na posiedzenie komisji karnej, rozpoznawającej sprawę karne rodziców nie posyłających dzieci do szkoły. Kustinowa, która również brała udział w posiedzeniu, w pewnym mo mencie zwróciła uwagę, że grzywna 3 zł. nałożona na pewnych rodziców jest zbyt wy soka, prosiła przytem by zmniejszył ją do 2 zł.

Ponieważ nie umiała uzasadnić swego wni osku, Ewald odrzucił go.

Po zakończeniu posiedzenia wywiązała się rozmowa, bez jego udziału i woli. Poru szane tematy polityczne i wciągnięty został mimowoli do tej rozmowy.

Wyraził się jedynie, że „Waz Josef was broni” mając na myśli, że Marszałek Piłsud ski w czasie walk niepodległościowych i na padu na pociąg pod Rogowem, przy pomocy żydów udało się uciec pościgu żandarmów rosyjskich i przez wdzięczność jest przyjaźnie uspo sobiony dla żydów.

Słowa te wypowiedział w podnieceniu, albowiem sam widział, jak żydzi braли udział w demolowaniu gimnazjum niemieckiego, re dakcji, drukarni i instytucji niemieckich.

Mariem Kustinowa faktyczna inicjatorka procesu, zbadana w charakterze świadka, stwierdza, że w dniu 24 kwietnia r. b. na po siedzeniu komisji karnej w szkole, po zakoń czeniu rozpraw karnych, zwróciła się do Ewal da i czyniła mu uwagi, że zbyt ostro karze rodziców.

Ewald wówczas, odpowiedział „a wie pa ni, jak żydzi zdemolowali gimnazjum nasze i uczynili strat na 50,000 zł.”

Gdy ponownie zapytała, czy ma pomysł że uczynili to żydzi, Ewald odpowiedział, iż powinna nieudawać, że nic o tem nie wie, poezem dodał, ale dostatecznie za swoje za starówce.

W toku dalszej rozmowy Kustinowa wy jaśniła, że zarówno w gimnazjum, jak i na starówce brał udział w awanturach osobisty nieodpowiedzialni, ciemny tłum, co jednako Ewolda nie uspokoiło i wyraził się: „To wszyst ko jeszcze zamale, trzeba by wszystkim ludzi ezom głowy ściąć, Hitler jest za długi dla Was”.

Wówczas Kustinowa zwróciła uwagę, że przy rządach Marszałka Piłsudskiego nie ma się w Polsce krzywda nie stanie, na co padła odpowiedź Ewolda, stanowiąca podstawę oskarżenia, a mianowicie „Wasz ważny Jesele tak was broni, lecz mimo to wam nie pomo że”.

Kustinowa wyjaśniła dalej, że incydent ten dosłownie opublikowała w dziennikach. Ponadto wyjaśniła, że zajęcie to slyszal także tarz komisji karnej Wacław Łojzyczek, który wokuazuje jako świadek.

W tym momencie adwokat Brzeziński wnosil o odroczenie rozprawy, czemu jednak sprzeciwia się prokurator Chawłowski. Sąd postanawia decyzję w tej mierze powziąć po zbadaniu nast. świadka.

Swiadek st. wywiadowca służby śledczej Leonard Krzemieniewski stwierdza, że Ewald notowany był w kartotece, jako wicę społ eczeństwa i państwa Polskiego.

Oburza to ogromnie oskarżonego Ewal da, który wstaje i składa oświadczenie, że w obzbie niemieckim w Pilo organizował komi tety pomocy Polakom, niósł tą pomoc osobie ścię jako felczer, co może poświadczyć fel czer Maliszewski zamieszkały obecnie w War szawie.

Dalej Ewald wyjaśnia, że w roku 1916 zgłosił akces do Legionów, następnie zaś w czasie niewoli w 1916 roku we Wrocławiu stał na czele komitetu niesienia pomocy po lakom.

W tym miejscu zabiera głos obrońca oskarżonego adw. Brzeziński, który wnosil o przerwanie rozprawy i powołanie świadka felczera Maliszewskiego z Warszawy.

Oponuje przeciw odroczeniu rozprawy prok. Chawłowski, Adw. Brzeziński w po nowym swym wniosku prosi Sąd o zmianę środka zapobiegawczego aresztu, stosowanego wobec Ewolda. Sąd udał się na naradę po czem postanowił rozprawę odroczyć, wzwwał wskazanego świadka Maliszewskiego, a wo bec Ewolda zastosować jako środek zapobie gawczy dozór policji.

U ADWOKATA

Adwokat, wróciwszy niespodzianie do domu, zostaje przy swej kasie jakiegoś czło wieka

— Co pan tu robi? — daje retoryczne pytanie.

— Chciałem zobaczyć, czy mój depozyt jest jeszcze u pana mecenasa,

KŁOPOTY ZAWODOWE

Dwaj przyjaciele spotykają się po dłu giem niewidzeniu.

— Czemu się zajmujesz? — pyta pierw szy.

— Mam sklep żywnościowy i niestety mi się powodzi. A ty?

— Niestety, wiedzie mi się kiepsko. Nie ja klientela, kiedy nie jest zadowolona, nie przychodzi, a gdy jest zadowolona, nigdy się już nie pokaze...

— A w jakim pracujesz zawodzie?

— Jestem pośrednikiem małżeńskim.

Masowa ucieczka od życia

(a) W ciągu doby ubiegłej zanotowano 5 wypadków samobójstw, z pośród których jeden zakończony został śmiercią desperata w dwóch innych zaś stan chorych jest pod znakiem zapytania.

Na ulicy Łakowej 8 na parkanie powie sił się 49-letni Augustyn Klinger, zamieszkały pod tymże adresem. Klinger wieczorem jeszcze wyszedł z mieszkania i udał się do ogródka przed oknami swego mieszkania, gdzie sprządził pętlę z paska i powiesił się na parkanie.

Rano znaleziono zimne zwłoki, które odcięte i zabezpieczone na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Grabowej 10 popełniła zamach samobójczy Zofia Majkowska, która zatrula się większą dozą jodyny.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperacie pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 103 popełnił samobójstwo 56 letni Feliks Olczyk bezdomny i bezrobotny, który zatrul się większą dozą nieznaną trucizny. Desperata w stanie agonii przewieziono karetką po pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Pieprzowej 14 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie większą dozą jodyny Franciszek Nitecki. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieśnaski rodzinne.

W Zgierzu w mieszkaniu własnym przy ulicy Andrzeja 7 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie sublimatem Zofia Rajchman. Niewiastę po sprzeczce z mężem pod wpływem zdenerwowania zażyła trucizny. Wezwany lekarz udzielił chorej pomocy, poczem przetransportowano ją do szpitala miejskiego w stanie ciężkim.

Humorystyczna pomyłka policjanta ubawił prezesa sądu apelacyjnego

Na torze znanych na całym świecie z doborowej publiczności wysigów w Ascot, zjawił się ostatnio między tyłem trybun a ogrodzeniem, wśród gęstych zarośli, biały domek. W tym zewnętrznie sympatycznym bu-

(a) Wczera o godzinie 6,45 rano w fabryce Titzena, przy ulicy Andrzeja 78, wybuchł groźny pożar.

Ogień powstał w oddziale tak zw. szmat paków, oczyszczających szmaty przeznaczone do sprzedania, gdzie od iskry zapaliły się na gromadzone szmaty.

Pożar rozszerzył się szybko i przemienił na ogromny stos nagromadzonych szmat oraz maszyny.

Na ratunek wezwano II oddział straży, który po 2 godzinnej pracy ogień ugasił. Zniszczone zostały częściowo maszyny trzypalnia oraz znaczny zapas szmat. Straży nie udało się nieobliczone.

Klęska chrabąszczy

Nadchodząca wiosna grozi nową klęską dla rolników, właścicieli sadów i winnic nad Renem niemieckim. Oto dziś już, choć drzewa i winnice zaczynają dopiero silnie się rozwijać, całe chmury chrabąszczy ukazują się na krzewach i drzewach. Przekonano się, że tepienie ich za pomocą gazów trujących i rozmaitych środków podobnych, żadnego prawie nie odnosi skutku. Chrabąszcz okazał się nieczułym na środki podobne. Tak więc, po staremu, wziąć się musiano do znanego a wielce kłopotliwego sposobu, strażania i chrabąszczy, zmęczonych lataniem nocnym i silnie śpiących na drzewach, zwłaszcza wczesnym rankiem z liści i gałęzi, a potem niszczenia ich, albo wrznięciem, albo wpędzając pod drzewa drób, zwłaszcza kaczki. Jest to jednak sposób trudny i mało radykalny.

Dotychczas nie posiadają Niemcy dokładnych wykazów strat, poczynionych drzewom i owocom przez żarłoczne chrabąszcze. Istnieje tylko we Francji statystyczne obliczenie, wykazujące, że w latach, obfitych w chrabąszcze — według gawęd ludowych, rok taki zdarza się co cztery lata — szkody stąd wynikłe wynoszą około miliona franków w złocie.

Jak dotychczas, nie znaleziono radykalnego środka na zapobieżenie katastrofie i klęsce chrabąszczy.

dysku „przechowuje“ policja angielska przyłapanych na torze wszelkiego rodzaju przestępców i osoby zakłócające spokój.

Po skończonych wyścigach, aresztowanych odwożono zazwyczaj o szarej godzinie do aresztu w Londynie, skąd nazajutrz zatrzymani wędrowali przed oblicze sędziego.

Często, nie czekając na samochód lub w wypadkach nadzwyczajnych, policja przeprowadza aresztowanych z toru do miasta. Ażeby jednak przestępstwo, często ślady krwi noszące, nie mieszało się z cnotą, w której żyłach płynie jednak krew błękitna, policja wykorzystwała słuszenie nieduży ciemny tunel, biegnący z toru pod ulicą ku stronie przeciwnej jezdni i tamtędy przeprowadzała „klientelę“.

Publiczność wrócić jednak poszła śladem domyślnych policjantów i także zaczęła w godzinach toku ulicznego, szukać w tunelu, który od tam służył wszystkim. O tunelu nie byłoby mowy zapewne, gdyby nie przysługą pewnego policjanta, nie pozbawionego komizmu, nie nadającego pomysłowi gentleman-skim policjantom wielkiego rozgłosu.

W ciemnym tunelu było dość tłoczono. Nic więc dziwnego, że policja zgubiła raz jednego ze swych aresztowanych. Zakłopotany funkcjonariusz policji wpadł na jakiegoś obywatela, który z wyglądu przypominał mu zgubionego złodzieja: — „Przepraszam — rzekł dla pewności bardzo uprzejmie sierżant policji — ale czy pan nie jest moim aresztowanym?“

— „Zajmuję, ale nim nie jestem. Ja trudnię się wymiarem sprawiedliwości. — Jestem prezesem sądu apelacyjnego w Liverpoolu“.

Nieszczęsny policjant, nie czekając na koniec zdania, salutował szarmancko sędziego i rozpiął się natychmiast jak kamfosa w ciemnym korytarzu tunelu, w poszukiwaniu za swoim złodziejem.

Ileś wypił-ile jeszcze możesz?

kontrola alkoholu

W Szwecji obchodzony był ostatnio jubileusz wprowadzenia systemu sprzedaży alkoholu, t. zw. „systemu Bratt'a System“ wprowadzony w Szwecji przed 20 laty wzbudził początkowo liczne protesty, jako naruszający swobodę osobistą ludności, później jednak okazał się zbawienny dla kraju.

Według systemu Bratt'a sprzedaż alkoholu scentralizowana jest w państwowym monopolu, który wydaje każdemu obywatelowi licenzję kontroli określając ilość alkoholu, którą ma prawo nabyć w ciągu tygodnia.

Sprzedaż alkoholu w restauracjach odbywa się również w ilościach ograniczonych jedynie wraz z potrawami.

System przewiduje ścisłą kontrolę ilości alkoholu nabywanych przez konsumentów i przez restaurację a także odbieranie książek kontrolnych tym nabywcom którzy popełnią jakiegokolwiek nadużycia.

Rząd szwedzki uzyskuje ze sprzedaży monopolowej spłaty około 150 milionów koron rocznie. Wskutek wprowadzenia systemu Bratt'a konsumpcja alkoholu z 24,4 lit-

rów na głowę w roku 1913 spadła na 13,7 litrów w roku 1932.

Ilość wypadków zatrzymania w stanie nietrzeźwym przez policję spadła z 50,42 na 1000 mieszkańców w roku 1913, czyli zmniejszyła się o 75 proc.

Również zmalała w szpitalu ilość pacjentów leczonych na choroby wywołane nadużyciem alkoholu.

Gdzie radio jest najbardziej rozpowszechnione

Union Internationale de Radiodiffusion w Genewie wydaje corocznie w końcu kwietnia mapę, na której uwidoczniony jest przyrost lub ubytek liczby aparatów radioodbiornych w rozmaitych krajach. Tegoroczne zestawienie dowodzi, że pomimo kryzysu na ogół liczba radioamatorów i aparatów nie uległa wielkim zmianom. Na ogólną liczbę 40 milionów radioabonentów rozszlanych na całym świecie, przypada 17 milionów na Stany Zjed., na każde 1000 mieszkańców przypada tam 138 aparatów.

Prześcignęła U.S.A. tylko Danja, gdzie na każde 1000 mieszkańców przypada 140 aparatów; natomiast w Europie Anglia może się

pochwalić ilością 127 aparatów na 1000 mieszkańców, Szwecja — 98 na 1000, Austria — 73 na 1000, Holandia — 68 na 1000, Niemcy — 66 na 1000, kolejno zaś idą; Szwajcaria, Islandja, Norwegja, Belgja itd.

Poza Europą posiadają większą ilość aparatów i abonentów Kuba (75 aparatów na 1000 mieszkańców), Kanada (66 na 1000), Australia (63 na 1000), Nowa Zelandja (58 na 1000).

Jezeli przypuścimy, że z każdego radjo aparatu korzystają przeciętnie cztery osoby otrzymamy cyfrę 160 milionów słuchaczy, co odpowiada z 40 milionów aparatów.

Kupuj czekoladę Piaseckiego

WIDOWISKA

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Gotówka
 TEATR POPULARNY — Matka Schwarcon-
 kopf
 TEATR OPERETKA „8.30” — Paganini

KINA

CANINO — Syn dżungli
 CAPITOL — Symfonia 6-ciu milionów
 CZARY — Biały mustang
 GRAND-KINO — Hotel studentów
 LUNA — Dixiana
 EUDOWY — Żelazna maska
 CORSO — I Postrach Arizony, II W cieniu drapieżcy chimur
 STYLOWY — Niebezpieczna próba
 OŚWIATOWY — dla doros. Błękitny Ekspres dla mł., I Spalone mosty II Tajemniczy zabójca
 BALACE — Burjak Artem
 PRZEDWIOSNIE — Gasnące płomienie
 SPLENDID — Pożegnanie z grzechem
 RAKIETA — Błękitna rapsodia
 ADRIA — I Dzieciaty kochanek, II Na Sybir
 NETRO —
 SZTUKA — I Czarujący chłopiec, II Z dnia na dzień

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym imieniu zawiadomiły z wyprzedzeniem redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA 19 maja 1933 r.
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 7,65

Dewizy:	Gdańsk	174,38
	Belgia	124,30
	Holandja	358,75
	Londyn	30,20
	Nowy Jork	7,69
	Paryż	35,11
	Praga	26,52
	Szwajcaria	172,25
	Włochy	46,35
	Czerwoniec	4,40

Obroty średnie, tendencja słabsza dla dewiz Londyn i N. Jork. Dolar w obrotach pozagiełdowych 7,67. Rubel złoty 4,88. Gram czystego złota 5,9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 205,00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201,00.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	49,13—49,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	107,50
5 proc. poz. konwersyjna	43,25
6 proc. poz. dolarowa	48,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	38,50
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	39,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	30,50
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,50

Akcje:

Bank Polski	15,00
Lilpop	10,75
Starachowice	8,50

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami nieco mocniejsza.

Przez radio

Łódź, 20 maja 1933 r.

11.40	Przegląd prasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.10	Komunikat P. I. M.
13.15	Poranek szkolny ze Lwowa
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35	Słuchowisko
16.00	Muzyka symfoniczna (płyty)
16.40	Odczyt
17.35	Wiadomości bieżące
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Transmisja z Jasnej Góry
19.00	Rozmaitości
19.20	„Książka rolnicza”
19.30	„Na widnokręgu”
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	Muzyka lekka
	W przerwie: 20.55 Wiadomości sportowe i 21.10 Dod. do Pras. Dz. Radiow.
20.05	Utwoy Chopina
20.10	Feljeton
22.45	Dod. do prasowego dzienn. radiowego
23.00—24.00	Muzyka taneczna W przerwie od 23.10 do 23.35 Wiad. z kręgu dla czł. Polsk. Eksp. Polar na Wysp. Ni edz.

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilkińskiego 123 Telefon 112-00

Dzisiaj!

Przebojowe arcydzieło filmowe p. t.

Dzisiaj!

Niebezpieczna próba

Zmysły! — Egzotyzm! — Sensacja!

Barwny kalędoskop młodej pary, która w egzotycznej podróży na dalekich lądach i morzach odnajduje zatracone uczucie. Henry Kendall w otoczeniu dwóch wręcz odmiennych, lecz jak pięknych typów kobiecych „platinowej” Joan Barry i kożony i fascynującej awanturniczki „księżniczki” Betty Amann. Reżyserja mistrza erotyzmu Alfreda Hitchcocka. Uwaga! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program.

„Dziewczę z gór”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalni i Zakładów Hutniczych Łosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalni: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaz drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kosciuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fidecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Potrzebny nakładacz na pedal drukarski, Aleje Kościuszki 37. Zakład Inżyniersko-Drukarski.

BEZ ODSZKADKOWANIA

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III w.

Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu

POLON w Łodzi

Zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 10 czerwca 1933r. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Brzozowej 12/16 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za rok operacyjny 1932
3. Wybór władz Spółki
4. Określenie wynagrodzenia Członków Komisji Rewizyjnej oraz czynnych Członków Zarządu
5. Sprawa likwidacji Spółki
6. Wolne wnioski.

W każdej cenie

z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór **wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilość
W Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79 — Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż **złówek trwałych na wodę**

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

- godz.
- 1,00 do Koluszek na Częstochowę, Kraków, Warszawę
 - 5,20 do Koluszek z połączeniem na Warszawę
 - 7,15 do Koluszek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
 - 8,05 do Widzewa
 - 9,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta, od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
 - 8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta, od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
 - 10,25 do Koluszek z połączeniem pociągu pośpiesznego na Warszawę i Kraków
 - 13,00 do Koluszek
 - 14,20 do Koluszek z połączeniem na Warszawę
 - 14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Koluszek)
 - 15,30 do Koluszek (roboczy)
 - 16,30 do Koluszek z połączeniem na Częstochowę
 - 17,40 do Koluszek z połączeniem na Katowice
 - 18,40 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Kraków
 - 19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Koluszki
 - 19,55 do Koluszek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
 - 20,55 do Koluszek
 - 21,40 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 - 22,50 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

- 0,28 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk,
- 5,05 z Koluszek (lokalny)
- 6,10 z Koluszek (roboczy)
- 7,09 z Koluszek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
- 7,30 z Koluszek (roboczy)
- 7,55 z Koluszek (lokalny)
- 8,14 z Koluszek (roboczy)
- 8,42 z Widzewa
- 9,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem)
- 12,12 z Częstochowy
- 14,35 z Koluszek (lokalny)
- 16,05 z Warszawy
- 19,37 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
- 20,32 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
- 21,25 z Koluszek (święteczny kursuje w dni świąteczne i poświę-
teczne od 21.V do 10.IX-1933)
- 22,01 z Koluszek (święteczny, kursuje w dni świąteczne i poświę-
teczne od 21.V do 10.IX-1933)
- 22,34 z Koluszek (lokalny)
- 23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Koluszek)
- 23,34 z Koluszek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic.

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

- 0,15 do Widzewa
- 2,03 do Ostrowia przez Kalisz
- 4,36 do Warszawy
- 6,05 do Główna (w dni świąteczne i przedświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
- 7,28 do Warszawy
- 8,03 do Koluszek
- 8,30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice

- 9,00 do Kutna z połączeniem na Gdańsk
- 9,33 do Ostrowia i Poznania
- 10,00 do Główna (w niedziele, dni świąteczne od 21.V do 30.IX 1933 włącznie)
- 12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz)
- 12,57 do Torunia i Ciechocinka
- 13,12 do Warszawy
- 14,10 do Zduńskiej Woli
- 14,15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1933 włącznie)
- 16,07 do Ostrowia
- 16,18 do Warszawy
- 16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
- 18,10 do Główna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włącznie)
- 18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wola
- 19,35 do Ostrowia
- 19,56 do Warszawy
- 20,08 do Lwowa bezpośredni przez Widzew
- 20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włącznie)
- 21,25 do Torunia i Ciechocinka
- 22,08 do Poznania przez Kalisz
- 23,20 do Łowicza
- 23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

- 1,12 z Poznania (przez Kalisz)
- 1,15 z Widzewa (lokalny)
- 1,51 z Warszawy
- 4,24 z Ostrowia
- 6,00 ze Zduńskiej Woli
- 6,03 z Kutna (kursuje w dni poświęteczne od 6.VI do 4.IX-1933)
- 7,20 z Poznania przez Kalisz
- 7,26 z Łowicza bezpośredni
- 7,55 z Torunia i Ciechocinka
- 8,35 z Główną (w dni poświęteczne od 22.V do 11.IX-1933)
- 8,46 ze Lwowa przez Widzew
- 8,51 z Ostrowia
- 9,25 z Warszawy
- 10,05 ze Zduńskiej Woli
- 12,15 z Poznania przez Kalisz
- 12,28 z Warszawy
- 13,39 z Kutna
- 14,25 z Główna w dni świąteczne od 21.V do 10.IX-1933
- 14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
- 15,57 z Warszawy
- 16,10 z Ostrowia
- 18,56 z Koluszek (podmiejski)
- 19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
- 19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
- 19,54 z Kutna (lokalny)
- 21,20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświęteczne od 19.V do 10.IX-1933)
- 21,58 z Warszawy
- 22,23 z Główna (w dni poświęteczne od 19.V do 10.IX-1933)
- 23,05 z Torunia i Ciechocinka
- 23,11 ze Zduńskiej Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933)

Oglašzajcie się w „Pradzie”!